

## Świadectwo 1

Któż jak Bóg!

Czas rekolekcji dla Wspólnoty Niewiast Mi-ka-EL w 2021r.w Miejscu Piastowym, był dla mnie czasem wyjątkowym. Na tego typu rekolekcjach byłam po raz pierwszy w moim życiu i pojechałam na nie w trudnym dla mnie czasie, gdyż przeżywałam wówczas pewnego rodzaju trudności duchowe, a nawet określiłabym ten stan jako „dołek duchowy” związany z przeżyciem porażki życiowej, zawodowej. Na szczęście Bóg dał mi czas rekolekcji. Po wysłuchaniu konferencji wygłoszonych przez wspaniałych rekolekcjonistów ks. Mateusza Szerszenia – michalitę oraz panią Małgorzatę Więzkowską poczułam się umocniona na duchu. Treści przekazane przez nich na temat zagrożeń duchowych w dzisiejszych czasach okazały się być bardzo trafne, a nawet zaczęłam dostrzegać ich niebezpieczeństwo obecne w moim życiu oraz w życiu moich najbliższych i w mojej rodzinie. Wydawało mi się, że wiele już wiem na ten temat. Jednak podczas rekolekcji usłyszałam, o rzeczach, o których nie miałam pojęcia. Teraz będę na pewno ostrożniejsza i czujniejsza. To bardzo ważne, by nie stracić czujności duchowej.

Czas rekolekcji bardzo umocnił mnie duchowo. Spotkanie z innymi niewiastami ze Wspólnoty dało mi poczucie bliskości i jedności. Zrozumiałam i doceniłam fakt, że Pan Bóg na mojej drodze życia wspaniałych i dobrych ludzi, bliskich sercu czyli członkiń Wspólnoty Niewiast Mi-ka-el, a także Siostry ze Zgromadzenia św. Michała Archanioła. Bóg pokazał mi, że nie jestem sama. Umocnienie Bożą łaską, oczyszczenie duchowe poprzez odbycie sakramentu spowiedzi św. i rozmowy duchowej z kapłanem, podniosło mnie i dodało mi sił do dalszej walki w mojej codzienności. Wiem, że Pan Jezus dał mi ten trudny czas, abym była teraz silniejsza i tak też się czuję. Te rekolekcje pomogły mi odkryć siebie na nowo, moją relację z Panem Bogiem, przyłgnąć bardziej do Pana Jezusa i jeszcze mocniej mu zaufać i jego miłosiernej miłości. To był dla mnie piękny i błogosławiony czas. Niech będzie Bóg uwielbiony.

Jolanta

## Świadectwo 2

Do Sióstr Michalitek trafiłam dzięki koleżance Elżbiecie. Po wejściu do klasztoru Sióstr w Miejscu Piastowym poczułam dobry, Boży klimat, pokój wewnętrzny i miejsce którego nie chce się opuszczać. Moim pragnieniem było wziąć w duchową adopcję dziecko z Misji i na pierwszym spotkaniu we wspólnocie Niewiast zaproponowano nam duchową adopcję dziewczynki z Kamerunu i z radością podjęłam się tego zadania. Zawsze czekam z utęsknieniem na comiesięczne spotkania wspólnoty Mi-ka-EL, gdzie trwamy w modlitwie uwielbienia, podejmujemy systematyczną formację duchową pod opieką sióstr: s. Ligii i s. Zacharii. Udział w spotkaniach powoduje, że życie codzienne staje się łatwiejsze. W czasie pandemii odczuwałam wielkie pragnienie spotkań wspólnotowych. Przyszedł czas powrotu do Wspólnoty i mogłam się nasycić cudowną jej atmosferą i ponowieniem deklaracji przynależności do Wspólnoty Mi-ka-EL na kolejny rok formacyjny. To był dla mnie szczególny dzień, bardzo podniosły. Bardzo przeżyłam słowa: razem ze św. Michałem Archaniołem i Chórami Aniołów pragnę trwać w uwielbieniu Boga i na wzór Niepokalanej Matki chcę promować w swoim środowisku posłannictwo kobiety wg zamysłu Bożego. Chwała Panu.

Anna

### **Za wszystko odpowiada św. Michał Archanioł.**

Moja droga do Wspólnoty Niewiast MI-ka-El, była dość długa i nieco kręta. Należało by zacząć chyba od tego, że wcześniej moja obecność w Kościele była letnia. Niby wszystko na tak, ale bez takiego wow. Tak też i w życiu codziennym: mąż, dzieci, praca, codzienny kierat. W 2017r. zachorowałam. Nie jakoś strasznie ciężko, ale zapalenie błędnika wyłączyło nie z pracy nauczyciela. I właśnie wtedy gdy moja sprawność była zachwiana, gdy gorzej sobie radziłam, gorzej funkcjonowałam, przyszła potrzeba rozmowy z Bogiem.

I teraz garść „przypadków” zleconych przez Ducha Św..

Przypadkiem (choć dziś wiem, że nie ma przypadków) w moim domu w wigilię Bożego Narodzenia zagościł Michał Archanioł. Figura Michała Archanioła w pierwszy dzień Świąt wędrowała dalej, a w Wigilię Michał był bezdomny i go przygarnęłam. To też nie było jakoś bardzo entuzjastycznie przyjęcie, bo tyle obowiązków, musiałam dwie wigilie przygotować, a tu trzeba jakieś modlitwy odmówić, więc jak to będzie. Ale postanowiłam, że damy radę. Dzieci pod naciskiem – zdziwione - co matka wymyśliła, były chwilkę i rozeszły się. Ja przy figurze trwałam z mężem, który na święta wrócił z Niemiec – bo tam wtedy pracował. Niestety, nie każde święta spędzaliśmy razem. I myślę, że od tego czasu zobaczyłam, że moje życie nie jest tak piękne, jak mi się wydawało. Że jest puste, że się rozmiijamy i z dziećmi i z mężem. Zaczęłam się odmawiać Nowennę Pompejańską za rodzinę.

Nieco później tak się złożyło, że moja przyjaciółka, też po przeżyciach osobistych, spotkała na swojej życiowej drodze kilka kobiet. Została zaproszona na wieczorną adorację u sióstr na ul. Szkolnej. A ja tak dla towarzystwa (przypadkiem), na przyczepkę też zaczęłam z nią tam chodzić. Ta cisza adoracyjna, relacja ja-On, to było coś co dopiero uzdrawiało moje serce. Zaczęłam tęsknić za adoracją, a później za mszą świętą. Wtedy jakoś usłyszałam o Wspólnocie Niewiast Mikael. Pamiętam, był maj, kiedy moja przyjaciółka pojechała pierwszy raz na rekolekcje do Miejsca Piastowego. Później opowiadała mi, jak przyjęła szkaplerz, jak przyrzekała. Byłam oszołomiona, że to szybko, za szybko. Ona miała taki entuzjazm, a ja nie, a nawet chyba przestraszona byłam tym tempem. Ale poszłam kiedyś na spotkanie wspólnoty. Jakie było moje zdziwienie, że s. Leonia tak szybko zapamiętała moje imię, że była tam taka dobra, życzliwa atmosfera. Moje poznawanie Wspólnoty trwało prawie 1,5 roku. Wspólne spotkania, modlitwa, adoracja, msze święte, rekolekcje i pomału dojrzywałam, cały czas prosząc Michała Archanioła o obronę i opiekę. Postawiłam Boga na pierwszym miejscu i wszystko zaczęło się układać. Nie szybko, ale w dobrym kierunku w małżeństwie, w rodzinie i chyba trochę we mnie.

Deklarację po raz pierwszy złożyłam dopiero po wrześniowych rekolekcjach w 2019r., ale wówczas nie miałam żadnych wątpliwości, że życie w charyzmacie michalickim jest dla mnie. Drugi raz ponowiłam deklarację w maju 2021.

Dalej cały czas szukam Boga, uczę się i chcę się rozwiać oraz pogłębiać moje życie duchowe. Ale teraz już mam pewność, że zawsze znajdę we Wspólnocie pomoc w trudnościach które będę przeżywać. Ja też chcę pomoc dawać, czy w formie modlitwy czy fizycznie jeśli będę tylko potrzebna. W chwilach zwątpienia, jakiegoś zagubienia proszę Michała Archanioła, by pokazał mi co robię źle i jak dalej postąpić. W końcu on mi pokazał tą drogę.

## **Dlaczego jestem we Wspólnocie Niewiast Mi-ka-El ?**

Do Wspólnoty Niewiast Mi-Ka-El zostałam zaproszona przez S. Sylwanę. Spotkałyśmy się w bardzo trudnym, pod wieloma względami dla mnie czasie i właśnie ciepły, serdeczny, pełen spokoju głos Siostry uświadomił mi, że w tej Wspólnocie mogę odnaleźć wewnętrzny spokój, wszelką pomoc i zrozumienie.

Dzień mojego urodzenia 29 września jest w pewnym sensie odpowiedzią na główne pytanie, gdyż moi Święci Patroni, Archaniołowie Michał, Rafał i Gabriel co pewien czas stawiali na mojej drodze Siostry, które z Bożego natchnienia spełniały pragnienia mojego serca.

Jedna z nich podarowała mi powieść S. Dawidy Ryll „Dom w cieniu skrzydeł”, inna książki Ks. Prof. Henryka Skoczylasa o Aniołach, jeszcze inna zaprosiła mnie do Miejsca Piastowego, gdzie mogłam modlić się przy grobie tak ukochanej przeze mnie Matki Anny Kaworek. Bardzo ubogaczały mnie duchowo rozmowy z Siostrami o ich posłudze, charyzmacie Zgromadzenia, o powściągliwości i pracy, także misyjnej, co z kolei zaowocowało adopcją dwójki dzieci z Kamerunu.

Jestem w tej Wspólnocie, ponieważ odpowiada ona moim duchowym potrzebom – wyciszeniu, kameralnej modlitwy w kaplicy Sióstr, godnie sprawowanej Eucharystii przez ks. Krzysztofa.

A ponieważ od wczesnego dzieciństwa byłam zaprzyjaźniona z moim Aniołem Stróżem, z tym większą radością i fascynacją słucham Konferencji na temat świata Aniołów, ich hierarchii, obecności w księgach Pisma Świętego, szczególnych zadań, jakie Bóg im wyznacza.

Codzienna Koronka uwielbienia Boga ze św. Michałem Archaniołem, wtorkowa modlitwa wstawiennicza za osoby zniewolone, nowenny, modlitwy o kanonizację ks. Bronisława i dar beatyfikacji Matki Anny, modlitwa o powołania do Zgromadzenia Sióstr – dziesiątek różańca, który codziennie odmawiam od 3 grudnia 2017 r., kiedy podpisałam Akt Ofiarowania, modląc się do św. Michała Archanioła patrona dobrego wyboru – to właśnie pozwala mi odczuwać łączność duchową zarówno z Siostrami w Wołominie, jak i różnych miejscach w Polsce i na świecie.

Nasze spotkania przy słodkim poczęstunku, wspólna radość z prezentów dla solenizantek danego miesiąca, świąteczne kolędowanie, dzielenie się swoimi troskami i dobrem bardzo nas jednoczą. Wszystko ma tutaj swoje miejsce i czas – Bóg jest najważniejszy !

Jestem bardzo wdzięczna Siostrom za to, że są z nami, a każdy kto tego potrzebuje otrzyma pomoc, radę, zrozumienie, serdeczny uśmiech. Wrażliwość dyskrekcja, wysoka kultura osobista Sióstr dają mi poczucie duchowego bezpieczeństwa.

Anna Procajło

**Któż jak Bóg**